

MINIMALIZM PO LUDZKU

Przestrzeń o powierzchni 140 m² powstała z połączenia dwóch mieszkań. Wnętrza salonu, jadalni i kuchni płynnie się przenikają. Na pierwszym planie: śnieżnobiała kanapa „JOE”, Verzelloni. Na stoliku kawowym porcelana marki Rosenthal z lat 50. Z prawej kominek obudowany płytami gipsowo-kartonowymi. Głębiej, wokół stołu jadalnianego („TENSE”, MDF Italia), przelamujące minimalizm stare krzesła - obicie każdego w innym odcieniu bieli

USTKA

ZDJĘCIA TOM KUREK STYLIZACJA MAGDA KAZIMIERCZUK,
OLGA STRUŻYNA-MAZURKIEWICZ TEKST EWA KEMPIŃSKA

Wszystkie *odcienie bieli*

Poruszana wiatrem od morza batystowa tkanina unosi się w oknie jak żagiel, odsłaniając widok na statki, które zacumowały w porcie.

Bogusia i Jarek wrócili po latach do miejsca, w którym kiedyś zaczęli wspólną przygodę. Mieszkają, jak żyją: naturalnie, prosto, czule.

W UKRYCIU

Bogusia i Jarek mieli urządzenia i przedmioty, których nie chcieli eksponować, dlatego tak ważne było, by precyzyjnie zaprojektować zabudowę. Jednolita ściana z lakierowanych płyt MDF (po lewej) skrywa 15-centymetrowe schowki. Zmieściłby się tu nawet telewizor, ale właściciele zupełnie go nie potrzebują



Mieszkanie sprawia wrażenie, jakby zawsze czekało na swych gości, gotowe. Ale nie ma to nic wspólnego z wymuszoną estetyką, czymś sztucznym i na pokaz. Przeciwnie. To naturalne, niezobowiązujące wnętrza, w których nawet niedbale rzucona gdzieś narzuta wygląda designersko i uroczo. Wszystko za sprawą właścicieli – ludzi niezwykle przyjaznych i otwartych, zakochanych w architekturze, podróżach, książkach. Bogusia i Jarek po prostu nie lubią bylejakości i starają się żyć pięknie. Kochają biel, która – jak mówią – porządkuje emocje. Ale nie jest to biel jednolita. Wprawne oko dostrzeże niuanse: biel gładkich, lakierowanych powierzchni z MDF-u kontrastuje z bogactwem faktur tkanin obiciowych i nieszpachlowanymi, szorstkimi w odbiorze płaszczyznami ścian. Przez biel przebiega też struktura drewna. Łagodnie loftowy charakter przestrzeni – podkreślony więźbą dachową i ogromnymi oknami – był świadomą decyzją właścicieli zaangażowanych w budowę mieszkania.

Spotkanie bratnich dusz

– Świeci w nocy mocniej niż latarnia po drugiej stronie rzeki Słupi – żartobliwie mówi o mieszkaniu architekt Bartek Bajon. Lampy są tu wszędzie – od ozdobnego żyrandola po ascetyczne formy i świetlówki podkreślające architekturę przestrzeni. Bogusia i Jarek poznali Katarzynę Cynkę i Bartka Bajona, kiedy jeszcze mieszkali w Wielkopolsce. Zachwycili się wówczas zaprojektowanym przez nich minimalistycznym salonem fryzjerskim i zaproponowali współpracę, która trwała... 10 lat. Z czasem okazało się, że łączy ich nie tylko stosunek inwestor – architekt, ale przede wszystkim są bratnimi duszami i świetnie się wyczuwają. Białe ascetyczne wnętrza, które wspólnie stworzyli, nie są w żaden sposób muzealne czy sterylne. – To taki czuły minimalizm – mówi architekt. Bogusia dodała od siebie stare meble, wspaniałą porcelaną i sztukę. Cudowna lekkość bytu jest na wyciągnięcie ręki. A wokół portowe życie, czar starego miasta i morze nie całkiem ukryte za wydmami. ●



KUCHENNA GARDEROBA

Piekarnik, ekspres do kawy itp. zostały ukryte za otwieranymi frontami w wysokiej zabudowie. Fronty wyspy są otwierane elektrycznie. Lampa liniowa nad blatem – Chors (ulubiony przez arch. Bartka Bajona polski producent oświetlenia). Czysta estetycznie przestrzeń kuchenna eksponuje stojący w głębi stary szezlong z lat 40. XX w.



JAK BIŻUTERIA

Zintegrowana z corianowym blatem wyspy nowoczesna bateria Gessi koresponduje z kryształowymi świecznikami marki Rosenthal. Za oknem widać potężne spichlerze. Uszka była przecież ważnym ośrodkiem handlu międzynarodowego

**Architektoniczny porządek
zabudów i ład przestrzenny
- to było dla mnie ważne jako architekta
- mówi Bartek Bajon.
Płyty MDF na wysoki
połysk dodatkowo dodają
wnętrzu lekkości,
odbijając światło i piękne widoki**

MORZE PRZYZYWA

Naprzeciwko wejścia do salonu znajdują się drzwi na balkon, który ciągnie się wzdłuż całej strefy dziennej. Okna od strony salonu wychodzą na spokojną zachodnią plażę, za którą majaczy morze. Elementów marynistycznych w samym mieszkaniu jest kilka, choćby linki ze stali nierdzewnej, na których wiszą zasłony. Wnętrze jest bardzo doświetlone, dodatkowo w połyskliwej powierzchni zabudowy odbija się pejzaż za oknem. Nastrój tworzą: żyrandol Flos, lampa „Gilda” Pallucco (z białym kloszem) i dwie „Tolomeo” od Artemide. Na pierwszym planie wyspa kuchenna z okapem Falmeo, wysuwany z blatu. Naczynia ze słynnego serwisu „Biała Maria” Rosenthala





MARYNARZ I MUZYKA

Obok kolekcji starych polskich płyt z lat 80. figurka marynarza (Ćmielów, lata 50. XX w.), prezent od arch. Katarzyny Cynki i Bartka Bajona



ARTYSTYCZNIE

Przy pianinie, na którym grywa syn właścicieli - a teraz także ich wnuczki - krzesło Vitry. Na instrumencie „Słoneczne marzenie” - grafika Elżbiety Radzikowskiej

TRIKI NA TRAKCIE

Mieszkanie jest świetnie zaprojektowane. Zabudowa w przejściu sypialni ma awers i rewers. Z jednej strony pełni funkcję garderoby, z drugiej - węzłowa łóżka. Mebel możemy obejść zarówno z lewa, jak i z prawa. Biblioteka z kolei (właściciele kochają czytać!) pełni dodatkowo funkcję magiczną - sprytnie maskuje wejście do gabinetu i pralni

NA WYSOKOŚCI

Wcześniej do wejścia na antresolę (ta znajduje się dokładnie nad korytarzem i łazienką) właściciele używali... drabiny. Architekci zaproponowali oryginalne stalowe schody. Nieregularne stopnie wymagają ostrożności. Z prawej strony, za obustronnymi lustrzanymi drzwiami przesuwными, znajduje się wejście do łazienki. Z lewej - sypialnia. Na wprost wizualnie stapiające się z gładką powierzchnią ścian główne wejście do mieszkania



UJĘCIE

Odbicie w lustrze przypomina kadr filmowy. Zdjęcie Szymona Brodziaka „Ekstaza” nad zabytkowym fotelem to prezent od Bogusi dla męża. Szafa z prawej strony skrywa wejście do gabinetu

SZTUKA ILUZJI

W sypialni w belkach konstrukcyjnych ukryte jest liniowe oświetlenie LED, które wieczorem tworzy wyjątkowy klimat. Gra światłem i cieniem podkreśla przestrzeń i różnorodność faktur. Łóżko to prawdziwe dzieło sztuki – projekt Patricii Urquioli dla BB Italia. W sypialni widzimy różnorodność faktur (zwraca uwagę narzuta z organzy, BoConcept) i odcieni bieli, zestawienie matu i połysku



NIUANSE

Ceglany komin w łazience przemalowano - a jakże! - na biało. Prysznic za zasłoną na okrągłym stelażu wygląda załotnie. Ceramika Duravit (proj. Philippe Starck), armatura Hansgrohe (proj. Philippe Starck). Na robionym na zamówienie (proj. Bartek Bajon, wykonanie Doors) blacie wazon „Surface” marki Rosenthal

Lustrzane odbicie wizualnie podwaja przestrzeń łazienki.

To w pokoju kąpielowym najpierw położono podłogę z drewna egzotycznego merbau i kontynuowano to rozwiązanie w kolejnych wnętrzach. Drewniana jest też secesyjna witryna właścicieli. Nad nią fotografia „Trzy przestrzenie” autorstwa Joanny Pawełko



KTO ZA TYM STOI

KATARZYNA CYNKA,
BARTEK BAJON [PL.ARCHITEKCI]

Mimo dziesięciu lat pracy nad tym apartamentem nigdy nie odczuliśmy, że zajęło to tyle czasu: była to bowiem praca przyjemność, oparta na wzajemnym zaufaniu i czasami nawet zrozumieniu bez słów. Długie rozmowy z inwestorami i dyskusje telefoniczne o różnych kolorach bieli stały się już anegdotami w naszej pracowni. Nasze mocno architektoniczne podejście do projektowania, wyczcucie Bogusi w doborze wyposażenia oraz materiałów zaowocowało powstaniem nie tylko indywidualnego wnętrza, ale też rozwojem bardzo przyjacielskiej znajomości. Jesteśmy co roku zapraszani przez Bogusię i Jarka do Ustki, dzięki czemu możemy powiedzieć, że i dla nas stała się ona domem.